

Twój Prezydent **Andrzej Duda**

www.andrzejduda.pl



Przyszłość ma na imię Polska



*Polska przetrwa tylko wtedy,
kiedy będziemy o nią wspólnie dbać.
Będzie się rozwijać tylko wtedy, kiedy młodzi
ludzie będą z nią wiązać swoją przyszłość.
To w waszych rękach leży dzisiaj przyszłość
naszego kraju. To od was zależy, w jakiej
rzeczywistości będą żyć wasze dzieci.
Razem możemy zmienić przyszłość Polski.*

Andrzej Duda

Andrzej to mój najlepszy

Wiem, że dołoży wszelkich starań, by dotrzymać zobowiązań podjętych w kampanii – mówi Agata Duda, żona Andrzeja Dudy, kandydata PiS na prezydenta. – Dla niego dane słowo to świętość

Od dwudziestu lat tworzy szczęśliwe małżeństwo z Andrzejem Dudą. Od siedemnastu lat uczy języka niemieckiego w jednym z krakowskich liceów. Kolejne pięć lat będzie wspierać męża w Pałacu Prezydenckim.

Jak się Państwo poznaliście?

Poznaliśmy się w trzeciej klasie liceum, tuż przed wakacjami, na imprezie urodzinowej naszego wspólnego kolegi. Pamiętam, że Andrzej odprowadził wtedy mnie i moją koleżankę do domu. Potem nastąpiły kolejne spotkania – wspólne wyjścia do kina i na urządzane wtedy w Pałacu pod Baranami „Tańce letnie”. Oczywiście już bez koleżanki. I od września 1990 roku jesteśmy parą do dziś.

Jak spędzacie Państwo wolny czas razem?

Cóż, teraz, w trakcie kampanii, Andrzej nie ma zbyt wiele wolnego czasu, ale przyjeżdża do domu, kiedy tylko może. Czasem choćby na kilka godzin. Te krótkie chwile udaje się więc nam spędzić na rozmowach. A właśnie! (śmiech) Jestem bardzo wdzięczna sztabowi, że mogliśmy z mężem wyjechać w lutym na weekend do Zakopanego z okazji naszej 20. rocznicy ślubu! To były bardzo miłe chwile, bo miałam męża prawie tylko dla siebie.

Dlaczego „prawie”?

Co chwilę ktoś chciał sobie zrobić z nim zdjęcie – na ulicy czy w restauracji. A ponieważ mąż nikomu nie odmawia, więc śmiałam się, że gdyby przebrał się za niedźwiedzia, to miałby mniejsze wzięcie. Nie pomagały nawet okulary przeciwsłoneczne i sportowy strój.



Wybierając Andrzeja, Polska zyska prezydenta bardzo oddanego powierzonej mu misji.

Tak poważnie jednak. Odkąd Andrzej zajął się polityką i zaczął spędzać większość czasu poza Krakowem, najpierw w Warszawie, a teraz także w Brukseli i Strasburgu, wspólny czas mamy w week-

Cenię go za to, jakim jest człowiekiem, mężem i ojcem. Posiada komplet cech, które powinien mieć ojciec rodziny

endy i wakacje. W tygodniu często pozostają rozmowy telefoniczne, nawet późno w nocy. W weekendy staramy się wieczorami pójść do kina lub spotkać się ze znajomymi. Ale też zawsze w sobotę odwiedzamy moich rodziców, a w niedzielę chodzimy na obiad do

rodziców męża, gdzie spotyka się tradycyjnie cała rodzina. Od czasu do czasu lubimy zrobić wypad poza Kraków. Czasem towarzyszy nam nasza córka, która jako studentka chodzi już swoimi ścieżkami. Ale nadal chętnie wyjeżdża z nami do cici Andrzeja do Starego Sącza lub do domu naszych przyjaciół w Węglówce.

Jakie cechy charakteru ceni Pani w swoim mężu najbardziej?

Cenię Andrzeja za to, jakim jest człowiekiem, mężem i ojcem. Można by powiedzieć, że posiada on komplet tych cech, które – według mnie – powinien mieć ojciec rodziny. Andrzej jest przede wszystkim człowiekiem bardzo słownym, na którym w każdej sytuacji można polegać. Jest niezwykle rodzinny i odpowiedzialny. Co dla mnie ważne – ma przy tym niezwykle poczucie humoru. Daje nam, mnie i córce, duże poczucie bezpieczeństwa, pamięta o wszystkich świętach i ważnych okazjach, pojawia-

jąc się czasem niespodziewanie w drzwiach z bukietem kwiatów. Jest w tym uroczy. Trzeba przyznać, że ma mocny charakter. On się śmieje, że taki góralski. Ma też swój pogląd na każdy temat. Nie jest jednak zaborczy, zawsze gotów jest wysłuchać argumentów drugiej strony, nawet gdy się z nimi nie zgadza.

I w sporach domowych kaźde z Państwa pozostaje przy swoim?

Myślę, że sekret powodzenia naszego małżeństwa polega na wzajemnej życzliwości i szacunku. Pewnie dlatego, choć oboje mamy silne charaktery, to jednak zawsze szybko osiągamy porozumienie. Z czystym sumieniem mogę powiedzieć, że mąż jest moim najlepszym przyjacielem.

Jakie są ulubione potrawy Pani męża?

Pod względem kulinarnym nie jest wymagający i je wszystko, co mu podaję. Ale jest w tym pewien

przyjaciel

klucz, który odkryłam już wiele lat temu. Nie należy go pytać, co by zjadł, bo wtedy może być problem (śmiech). Jak sam mówi, jest „koneserem żurku”. Lubi też ruskie pierogi, smażone oscypki, ryby, szpinak i wszelkie potrawy z grilla. Z rzeczy dla mnie dziwnych, jada kozie sery, czego my z Kingą nie możemy zrozumieć.

Jakie obowiązki ma w domu Pani mąż?

Od początku naszego małżeństwa dba o wszystkie sprawy „techniczne” związane z prowadzeniem domu. Załatwia konieczne naprawy, duże zakupy, płaci rachunki i wynosi osławione już w mediach

Sekret powodzenia naszego małżeństwa polega na wzajemnej życzliwości i szacunku

śmieci. Uważa, że to nie wypada, abyśmy my, kobiety, chodziły z workami do kontenera. Jak ja to mówię: „Ten typ tak ma”. Nawet, jeśli w danym momencie nie ma go w domu, zawsze potrafi przez telefon udzielić niezbędnych porad.

Jak wspomina Pani działalność opozycyjną Pani Ojca?

Tata jest pisarzem, poetą i profesorem filologii słowiańskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Niestety, od 2008 roku stan zdrowia uniemożliwia mu w zasadzie działalność zawodową. Był przedstawicielem Nowej Fali w literaturze. Tym, co pisał i jak pisał, walczył z komunistycznymi władzami. W 1981 roku, jako 9-letnia dziewczynka, nie miałam pojęcia, że Tata, jako artysta i naukowiec, należy do antykomunistycznej opozycji. Dotarło to do mnie z całą mocą 13 grudnia. Tamtego ranka to ja wpuściłam do domu milicjantów, którzy zabrali Tatę. Do końca życia zapamiętam wigilijny stół, na którym stało jego zdjęcie, a Mama i Babcia płakały.

To moje najgorsze wspomnienie z dzieciństwa.

Pani ulubiona książka?

Bardzo trudno mi na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć. Książki zawsze zajmowały w moim życiu szczególne miejsce. Jako córka Mamy polonistki i Taty literata od wczesnego dzieciństwa byłam nimi otoczona. Rodzice zaszczepili we mnie miłość do wszelkiego rodzaju literatury. Moje zainteresowania zmieniały się z wiekiem. Kiedy nauczyłam się czytać, sięgałam przede wszystkim po wiersze Tuwima i Brzechwy. Wówczas jedną z moich ulubionych książek była też „Malutka czarownica” Preußlera. W szkole podstawowej czytałam typowe książki dla młodzieży, autork takich jak Ożogowska, Musierowicz czy Montgomery. Bardzo lubiłam Trylogię Sienkiewicza. W liceum, oprócz kanonu lektur obowiązkowych, wybierałam pozycje np. z literatury rosyjskiej, takie jak „Bracia Karamazow” Dostojewskiego, „Anna Karenina” Tolstoja, czy „Mistrz i Małgorzata” Bułhakowa. Lubiłam także książki Milana Kundery „Nieznosna lekkość bytu” czy „Śmieszne miłości”. Okres studiów na filologii germańskiej to przede wszystkim literatura niemieckojęzyczna. Pracę magisterską pisałam z tetralogii Horsta Bienka. Teraz często czytam książki Isabel Allende. Do ulubionych mogę zaliczyć „Dom duchów” i „Paulę”. Sięgam do Maria Vargasa Llosy czy Carlosa Ruiza Zafona. Nie stronię też od kryminałów, np. Charlotte Link, Larssona czy Krajewskiego.

Ze względu na wykonywany zawód staram się czytać literaturę niemieckojęzyczną w oryginale. Niezależnie jednak od rodzaju literatury, czytanie jest dla mnie najlepszą formą wypoczynku i oderwania się od codzienności. Dzień bez przeczytania choćby jednego rozdziału jest dla mnie dniem straconym.

Kiedy Andrzej Duda zostanie Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, to...

Z pewnością Polska będzie miała prezydenta bardzo oddanego powierzonej mu przez wyborców misji. Jestem przekonana, że Andrzej dołoży wszelkich starań, by dotrzy-



Agata Duda z córką Kingą.

mać zobowiązań, które składa teraz, w czasie kampanii. On przywiązuje wielką wagę do danego słowa, uważa je za świętość. To chyba część tej jego góralskiej natury. Poza tym zawsze wierzy, że ciężka i wytrwała praca przynosi dobre efekty.

A Pierwsza Dama...?

Pyta Pan o mnie?

To chyba oczywiste w tym kontekście...

I chyba w kontekście tego, co powiedziałam wcześniej, odpowiedź jest także oczywista.

Chyba tak, ale pytam, bo ma Pani swoją pracę w Krakowie

i dotychczas nigdy nie chciała Pani – jak wynika z licznych wypowiedzi męża – porzucać swoich obowiązków zawodowych i przenieść się do Warszawy.

To prawda. Od 17 lat uczę języka niemieckiego w krakowskim liceum im. Króla Jana III Sobieskiego i bardzo lubię swoją pracę. Daje mi ona dużo satysfakcji. Ale poważne sprawy wymagają poważnego traktowania. Mogę z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że jeśli wyborcy zaufają mojemu mężowi, to także Pierwsza Dama dołoży wszelkich starań, by nie zawieść ich oczekiwań.

(red)

Nikt nie może zmuszać Polaków, żeby pracowali do śmierci

Jako prezydent przedstawię Sejmowi ustawę przywracającą poprzednie zasady przechodzenia na emeryturę

Martwimy się tym, że w Polsce rodzi się coraz mniej dzieci. Ale przecież jeśli każemy o kilka lat dłużej pracować babciom, to dla ich córek decyzja o posiadaniu dziecka będzie jeszcze trudniejsza niż dziś. Tym bardziej że wciąż brakuje miejsc w żłobkach i przedszkolach. Podwyższenie wieku emerytalnego to kolejny element polityki antyrodzinnej obecnego rządu.

Polska solidarna

Dlaczego rząd wmawia Polakom, że muszą pracować dłużej? Podobno nie ma innego wyjścia. A to ze względu na trudną sytuację finansową państwa, a to dlatego, że rodzi się coraz mniej dzieci. To argumenty nieprawdziwe. Rządowi było po prostu łatwiej zmusić ludzi do dłuższej pracy, niż przeprowadzać prawdziwe reformy państwa. Co to oznacza? Że to Polacy, pracując dłużej, mają zapłacić za nieudolność rządu.

Tymczasem rząd wyrzuca w błoto olbrzymie pieniądze. Z raportów Najwyższej Izby Kontroli wyłania się przerażający obraz niegospodarnego państwa, które co roku marnotrawi po kilkanaście miliardów złotych. Do tych kwot doliczyć trzeba jeszcze astronomiczne sumy, wydawane przez nas wszystkich na niekontrolowany rozrost administracji centralnej. Utrzymanie samego ZUS-u kosztuje nas rocznie ponad 4 miliardy złotych. Tak dalej być nie może.

Rząd, który tak chętnie marnuje pieniądze, wykazuje czasem zadziwiającą niechęć w ich zdobywaniu. Wiele dużych firm zagranicznych zarabiających w naszym kraju kroczy prawie w ogóle nie płaci w Polsce podatków. Czy nie czas poszukać



Podwyższając wiek emerytalny, rząd nadużył zaufania Polaków.

pieniędzy właśnie tam, a nie w kieszeniach obywateli?!

Niewydolny, nieuczciwy system emerytalny musi być zmieniony. Musi być to jednak efektem poważnej i uczciwej ogólnonarodowej debaty. Tej debaty rząd Polakom odmówił. Prawdziwa reforma musi być oparta na podstawowej zasadzie: na zasadzie dobrowolności, wolnego wyboru. Jeśli ktoś chce pracować dłużej, to państwo oczywiście nie powinno mu w tym przeszkadzać. Ale państwo nie ma prawa go do tego zmuszać!

Bronisław Komorowski zadeklarował w kampanii prezydenckiej pięć lat temu, że długość pracy będzie kwestią wyboru. A następnie, już jako prezydent, lekką ręką podpisał ustawę podwyższającą wiek emerytalny! Otóż polityk, który nie dotrzymuje słowa w tak fundamentalnej dla Polaków sprawie, po prostu nie nadaje się na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej.

Uczciwa umowa

Rząd PO-PSL i prezydent Komorowski, podwyższając wiek emery-

talny, w sposób drastyczny nadużyli zaufania obywateli do państwa. Aby nasze państwo mogło normalnie funkcjonować, trzeba to zaufanie jak najszybciej przywrócić. Dlatego zobowiązuję się, że gdy zostanę Prezydentem, natychmiast przedstawię Sejmowi ustawę przywracającą poprzednie zasady przechodzenia na emeryturę. Polki umówiły się z własnym państwem, że otrzymają emeryturę po 60. roku życia, a Polacy umawiali się na pracę do 65. roku życia. I te zasady będą przywrócone. Tej umowy trzeba dotrzymać. ■



Żona Agata, córka Kinga i Andrzej Duda w jednym z krakowskich parków. Ostatnie spokojne chwile przed kampanią wyborczą.

Teraz rodzina

Polska nie może zapomnieć o rodzinach. Bez rodziny państwa polskiego nie będzie. Rodzina to najmniejsza wspólnota, ale właśnie ta wspólnota tworzy społeczeństwo. A bez społeczeństwa nie ma państwa

Rodzina powinna mieć wolność, zarówno w obszarze edukacji, wiary i tradycji, w jakiej chce wychować swoje potomstwo. Teraz państwo chce tę wolność rodzinom odebrać. Nie możemy się na to zgodzić!

Zaufajmy rodzicom

Kiedy usłyszałem o sprawie państwa Bajkowskich, myślałem, że to jakiś ponury żart. Porządna rodzina, radząca sobie finansowo. Dzieci zadbane, niesprawiające kłopotów w szkole, dobre oceny, udział w olimpiadach przedmiotowych, a mimo to sąd wydaje decyzję o pozbawieniu rodziców praw rodzicielskich, i to ze skutkiem na-

tychmiastowym. Kilka lat wcześniej rodzice, mając pewne problemy wychowawcze, sami zgłosili się do poradni psychologicznej po pomoc. Po roku uznali, że to nie przynosi efektów, i z terapii zrezygnowali. To było głównym powodem decyzji sądu. Byłem przekonany, że za chwilę ktoś sprostuje tę pomyłkę, używając siły, wyciągnęła dzieci ze szkoły i zabrała do placówki opiekuńczej. Zbulwersowany tą sprawą robiłem wszystko co w mojej mocy, aby dzieci wróciły do domu: interpelacje poselskie, zainteresowanie sprawą Rzecznika Praw Dziecka, specjalne posiedzenia komisji sejmowych. Działania te przyniosły w końcu efekt i po prawie trzech

miesiącach dzieci wróciły do domu. Trudno to jednak traktować jako sukces, gdyż czas spędzony poza domem z pewnością odbije się na ich psychice.

Dlaczego o tym piszę? Ponieważ ta sytuacja dobrze oddaje podejście obecnych władz do rodzin z dziećmi. Państwo wykazuje całkowity brak zaufania wobec rodziców, a jednocześnie nie oferuje żadnego wsparcia wtedy, gdy jest ono naprawdę potrzebne.

Realne wsparcie

Polska zajmuje 209. miejsce na 213 badanych krajów świata pod względem liczby rodzących się dzieci w przeliczeniu na kobietę. Dodatkowo sytuację pogarsza jeszcze największa w historii Polski emigracja. Exodus ten ma niespotykaną dotąd skalę. W ciągu ostatnich 10 lat z Polski wyjechało ponad 2 mln osób, głównie młodych.

Nie widać też ze strony rządzących chęci podejmowania dialogu

ze środowiskami rodziców przedstawiającymi swoje postulaty. „Zmieniecie” ponad miliona podpisów, jakie zebrało Stowarzyszenie Rzecznik Praw Rodziców w sprawie referendum dotyczącego obowiązku szkolnego dla 6-latków, jest tego idealnym przykładem. Projekt nie został nawet skierowany do komisji sejmowych celem przedyskutowania i wysłuchania argumentów rodziców.

Jedyny projekt, jaki został uwzględniony, to Karta Dużej Rodziny – poza tym, że ma znaczenie bardziej wizerunkowe niż bycia realnym wsparciem, powtarza te same mechanizmy, jakie widać przy sprawie państwa Bajkowskich. W wielu miejscach karta wydawana jest przez Ośrodki Pomocy Społecznej, co utrwala wizerunek rodzin z dziećmi jako środowiska patologicznego.

Żeby zapobiec wyludnianiu się Polski, musimy zmienić podejście państwa do rodzin, a jednocześnie poprawić byt polskich rodzin. ■

Praca dla Polski...

Chcę być silnym prezydentem, który zadba także o to, by rówieśnicy mojej córki, by moi rówieśnicy, nie musieli szukać lepszego życia za granicą. Dlatego poprę każdy rząd, który będzie się starał odbudować polski przemysł i stworzy nowe miejsca pracy

Polacy mogą więcej zarabiać, jeśli rząd przestanie im zabierać prawie połowę owoców ich pracy. Dlatego zrobię wszystko, aby wspólnie z rządem doprowadzić do podniesienia kwoty wolnej od podatku oraz obniżenia opodatkowania wynagrodzeń.

Będę naciskał na rząd, aby ten cofnął podwyżki podatków z ostatnich lat, w tym podwyżkę składki rentowej, a następnie, w miarę możliwości budżetowych, dalej obniżał opodatkowanie pracy.

Odbudowa przemysłu

W Polsce przybywa miast, w których największym pracodawcą jest urząd miasta lub państwowa uczelnia, jest to między innymi skutek braku polityki przemysłowej. Polityka prowadzona przez lata spowodowała, że wiele polskich miast zamieniło się w cmentarzyska fabryk i obszary złotodajne dla hipermarketów. Sfera budżetowa nie może być największym pracodawcą w mieście czy regionie, gdyż w żadnym państwie na świecie na sferze budżetowej nie

Będę naciskał na rząd, aby cofnął podwyżki podatków z ostatnich lat

zbudowano silnej gospodarki, a co za tym idzie, silnego państwa.

Jeżeli chcemy dołączyć do najbardziej rozwiniętych państw Unii Europejskiej, to nasza gospodarka w okresie najbliższych 15–20 lat musi się rozwijać średnio w tempie o 2–3 proc. wyższym niż gospodarki tych krajów. Takie tempo wzrostu produktu krajowego brutto można uzyskać tylko przy bardzo wysokim udziale inwestycji w PKB, zarówno publicznych, jak i prywatnych, a także pod warunkiem zagwarantowania od-

powiedniego poziomu efektywności gospodarczej oraz inwestowania w sektory wykorzystujące wiedzę.

Będę intensywnie współpracował z rządem na rzecz uruchomienia polityki inwestycyjnej wykorzystującej wszelkie możliwe do zdobycia zasoby finansowe, w tym: unijne środki strukturalne, środki własne i oszczędności przedsiębiorstw państwowych, nadpłynność banków, środki zgromadzone na funduszach w dyspozycji Ministra Skarbu oraz oszczędności przedsiębiorców prywatnych. Z szacunków ekonomicznych wynika, że suma wszystkich wymienionych wyżej zasobów finansowych wyniosłaby ponad 1 bilion złotych, które zaangażowane mogłyby zostać w prorozwojową politykę gospodarczą na przestrzeni najbliższych 6–7 lat. Środki te przestałyby być kapitałem niewykorzystywanym i stałyby się zasobami zaangażowanymi w wychodzenie z pułapki średniego rozwoju.

Jednym ze skutków prorozwojowej polityki gospodarczej powinna być reindustrializacja Polski, czyli zbudowanie lub odbudowanie przemysłu, który nada polskiej gospodarce nową dynamikę, stworzy nowe miejsca pracy oraz przyniesie rozwój różnym regionom Polski.

Nowoczesna gospodarka

Model rozwoju gospodarki oparty na niskich płacach, niskich podatkach i niskich cenach energii oraz stawiający na konsumpcję, a nie produkcję i eksport, kończy się. Reindustrializacja zmienia model polskiej gospodarki, ukierunkowując ją zarazem na innowacje i nowoczesne technologie. Dotychczasowy wzrost osiągną w wyniku zadłużenia osiągnął swoje granice. Niezbędne jest powstanie nowoczesnej bazy przemysłowej, ponieważ uprzemysłowienie odpowiadające współczesnym standardom jest kluczem do rozwoju.

Tylko uczciwa praca i godziwa płaca są w stanie doprowadzić nasz kraj do rozkwitu. ■



Bezrobocie hamuje rozwój Polski.

Polacy nie mogą być dłużej tania siłą roboczą Europy, narodem podwykonawców. Konieczna jest odbudowa polskiego przemysłu. Musimy postawić na gospodarkę innowacyjną, na nowe technologie.

Dotychczasowy wzrost napędzany zadłużeniem osiągnął swoje granice. Niezbędne jest powstanie nowoczesnej bazy przemysłowej, ponieważ uprzemysłowienie odpowiadające współczesnym standardom jest kluczem do rozwoju Polski.

Emigracja jest dramatem naszego państwa. Możemy przekuć tę sytuację na korzyść polskiej gospodarki i polskich obywateli. Poprzez odpowiednie działania organizacyjne, szczególnie w sferze dyplomacji, emigranci, którzy znają języki, kulturę i stosunki panujące w kraju swojego pobytu, powinni stać się ambasadorami polskich firm, pracując jako ich przedstawiciele lub doradcy. Taki model z powodzeniem zastosowała swego czasu Irlandia. Polska powinna czerpać z tej mądrości.



...zdrowie dla Polaków

Służba zdrowia wymaga pilnej naprawy.

Polityka zdrowotna jest największą porażką naszego państwa. Ludzie rezygnują z leczenia, bo nie mają siły czekać w gigantycznych kolejkach i nie stać ich na płacenie za wizyty u specjalistów

Na rezonans magnetyczny, tomografię komputerową czy przyjęcie do szpitala czeka się w gigantycznych kolejkach. Co gorsza, te kolejki wciąż się wydłużają. Pewnej osobie termin wszczepienia endoprotezy stawu biodrowego wyznaczono na rok 2029! Kto ma pieniądze, leczy się prywatnie. Kto nie ma, nie leczy się w ogóle.

Według danych Europejskiego Urzędu Statystycznego (Eurostat) w Polsce jest prawie największy w Europie odsetek osób, które z różnych powodów muszą rezygnować z wizyt u lekarza, chociaż mają taką

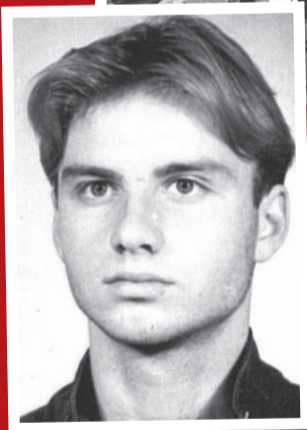
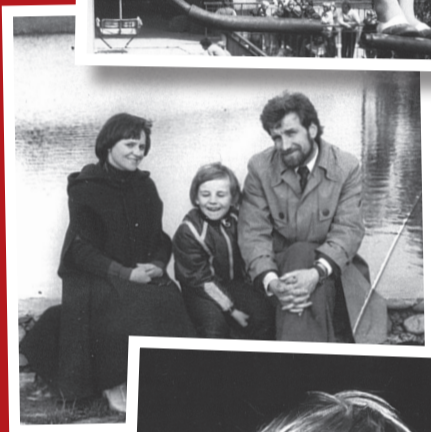
potrzebę. Ludzie rezygnują z koniecznej konsultacji z różnych powodów – przede wszystkim ze względu na długość oczekiwania w kolejce na wizytę, ale również ze względu na brak środków finansowych, a poza tym większymi miastami szczególnie często z powodu odległości do placówek zdrowotnych. Łącznie w 2012 roku ponad 14% Polaków nie mogło skorzystać z wizyty lekarskiej, mimo że była taka potrzeba.

Wieloletnie zaniechania i unikanie reform przez rządy PO-PSL powodują, że trzeba jak najszybciej podjąć działania, które zapewnią uzdrowienie systemu opieki zdrowotnej. Pilną potrzebą są działania radykal-

nie likwidujące długie kolejki do lekarza. Lekarze muszą mieć czas dla swoich pacjentów, a nie tracić go na wypełnianie zbędnych formularzy, sprawozdań i rubryk na receptach. Musimy stworzyć nowoczesny, ale prosty system monitorowania udzielania świadczeń, nie obciążając lekarzy nadmierną biurokracją. Jestem zdeterminowany, by zmusić i wspomóc rząd do prawdziwej reformy ochrony zdrowia i deklaruję nadanie polityce zdrowotnej priorytetowego znaczenia.

Jako prezydent będę aktywnie wpływał na rząd, aby zapewnił powszechny dostęp do świadczeń zdrowotnych na równych zasadach dla wszystkich pacjentów. Po pierwsze, musimy zreorganizować system opieki zdrowotnej, zmieniając jego finansowanie na budżetowy. Trzeba zlikwidować Narodowy Fundusz Zdrowia, który jest instytucją niewydolną i marnotrawiącą pieniądze

podatników. Po drugie, musimy stopniowo zwiększyć nakłady na służbę zdrowia tak, aby osiągnęły one poziom średniej europejskiej. Po trzecie, musimy radykalnie skrócić kolejki do lekarzy. Po czwarte, trzeba odbiurokratyzować pracę lekarzy. Lekarze mają zajmować się leczeniem, a nie wypełnianiem formularzy. Po piąte, w Polsce zaczyna brakować lekarzy, więc trzeba znacząco zwiększyć nabór do szkół medycznych. Po szóste, musimy wprowadzić racjonalną i przejrzystą politykę lekową. Po siódme, szczególnie troską musimy otoczyć dzieci. Trzeba stworzyć nowoczesny system medycyny szkolnej, w tym przywrócić gabinety dentystyczne do szkół. Po ósme, proponowana przeze mnie polityka rodzinna zostanie powiązana z opieką nad matką i dzieckiem i wprowadzeniem łatwego i prostego systemu dostępu do potrzebnych im świadczeń. ■



16 maja 1972

– w Krakowie na świat przychodzi Andrzej, syn Jana Dudy i jego żony Janiny (z domu Milewskiej).

9 czerwca 1979

– krakowskie Błonia. Trwa pierwsza pielgrzymka papieża Jana Pawła II do ojczyzny. Podczas historycznej mszy Ojciec Święty mówi m.in.: „Proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię »Polska«, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością”. Na Błoniach wraz z rodzicami i setkami tysięcy wiernych słów tych słucha siedmioletni Andrzej Duda.

Sierpień 1984

– pierwszy obóz harcerski (Wierchomla w Beskidzie Sądeckim). Przygodę z harcerstwem Andrzej Duda zakończy sześć lat później, jako drużynowy 5. KDH „Piorun”.

Wrzesień 1987

– Andrzej Duda rozpoczyna naukę w klasie humanistycznej II LO im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie.

Październik 1991

– początek studiów na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Gdy studia dobiegną końca, przyszły kandydat na prezydenta zostanie pracownikiem uczelni i uzyskuje tytuł doktora nauk prawnych.

21 grudnia 1994

– Andrzej Duda żeni się z Agatą Kornhauser, córką znakomitego poety prof. Juliana Kornhausera. Rok później na świat przychodzi ich córka.

Wiosna 2005

– Andrzej Duda zakłada własną kancelarię prawną.

Sierpień 2006

– premier Jarosław Kaczyński powołuje Andrzeja Dudę na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Styczeń 2008

– były wiceminister zostaje podsekretarzem stanu w Kancelarii Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. W lipcu 2010, po wyborze Bronisława Komorowskiego na urząd Prezydenta RP, Andrzej Duda składa dymisję z zajmowanego stanowiska.

Październik 2010

– zdobywa mandat radnego miasta Krakowa.

Październik 2011

– zostaje wybrany na posła na Sejm VII kadencji w okręgu krakowskim, otrzymując 79 981 głosów.

Czerwiec 2014

– uzyskuje mandat posła do Parlamentu Europejskiego.

11 listopada 2014

– Jarosław Kaczyński ogłasza w Krakowie, że Andrzej Duda będzie kandydatem Prawa i Sprawiedliwości w wyborach prezydenckich 2015 roku.